KURJER KRAKOWSKI.

D. 5 marca. 1835. CZWARTEK. N^er^ 52.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste) po południu.

Węgierscy panowie przybyli do Zygmunta I. z konstytucyami swojemi r. 1519.

KRAKOW.

Kilka słów o szkołach i salach przytułkowych.

Przez pannę *Adelajdę Montgolfier.*
(Dokończenie)

Pani Willard jest Amerykanka, i więcej już dla swego uczyniła kraju, a niżelim sądziła że kobieta dopełnić jest w stanie. Wznosi bowiem i ukształca przyszłe pokolenia, nadając użyteczną dążność wychowaniu niewiast, które z udziału świętej macierzyńskiej władzy, są pierwszemi mistrzyniami rodzaju ludzkiego. — Szkoły normalne dla dziewczyn, na wzór założonej przez nią, upowszechniły się już w Stanach Zjednoczonych, a pani Willard przybyła do starej Europy naszej, ażeby wybadać co też przedwzięła dla udoskonalenia wychowania kobiet, i korzystać z naszych w tej mierze postępów, jeżelibyśmy jakie uczynili.— Spojrzałam ku stronie gdzie uwaga Amerykanki zwróconą została, i ujrzałam dwie dzieweczynki, od jedenastu do dwunastu lat mające: jedna z nich była bardzo ładna. To nie ta, rzekła do mnie pani Willard, ta tylko jest piękna, ale drugiej twarz dowcipem jaśnieje. Istotnie dziecko na które skierowała ten wzrok zgłębiający jej tylko właściwy, wa biło jakimsiś szczególnym wyrazem naiwności, dowcipu i rozsądku. — Odeszłam troche na bok z nauczycielką i zapytałam się o tę dzieweczynkę. Ach! zawołała z uniesieniem, jest to nasz skarb najdroższy. Tylko dziewięć lat miała, gdy do nas przybyła, a już można było przewidzieć co z niej kiedyś będzie! Dla niej przyczynia się lekcyj, rozprzestrzenia się nauki; dla niej utworzono klassy, pomiędzy innemi, muzyki. Ona pociąga nauczycieli za sobą, gdyż jej rozum zawsze na przód postępuje! A przytem tyle ma rozsądku, słodyczy i wytrwałości! To też pani, gdy osoba trudniąca się klassą wieczorną, klassą dorosłych osób, gdzie kobiety z przedmieścia i placu Maubert przychodzą się uczyć czytać, kiedy nam zabraknie, mówię wieczornej nauczycielki, to dziecko wyznaczam do jej zastąpienia. Ona lepiej naucza te niesforne uczennice i więcej od nich zyskuje posłuszeństwa, aniżeli ktokolwiek, tak pani, ta dwunastoletnia dzieweczynka przewodniczy częstokroć klassie z dwóch set przekupek złożonej.

Pani Willard uważnie słuchała: nareszcie poprowadziła mnie do innej Nauczycielki, której na jej prozbę te same ponowiłam zapytania. Otrzymałam w odpowiedzi równie chlubne pochwały. Czyby mi nie pozwolono zabrać z sobą

to dziecko do Ameryki? zapytała w tedy pani Willard, tonem jak zwykle oznaczającym spokojny i stały umysł: „Jestem na czele instytutu, składającego się z dwóch do trzech set młodych osób, wśród których się kształcą najbogatsze dziedziczki Stanów Zjednoczonych; to dziecko pielęgnować będę jak swoją własną córkę, to samo jéj dam wychowanie i losem jej na dal się zatrudnię.“ Ach! pani odrzekła nauczycielka, jej rodzice są bardzo biedni, ale niewiem czyby na to zezwolili, gdyż ich córka jest ich aniołem opiekóńczym, co do mnie pewnie bym się do tego skłoniła dla jej dobra ale by to było dotkliwą stratą. Jej ojciec jest podupadłym złotnikiem, którego choroby towarzyszące temu szkodliwemu rzemiosłu i wypływająca z nich nędza, postawiły w niemożności wyżywienia familii. Przez wzgląd jedynie na tę dziewczynkę, bardzo w ówczas maleńką, przyjęłyśmy go za murgrabiego, jest temu lat trzy, i na dobre nam to wyszło, a co do niej, jest ozdobą i szczęściem naszego domu.

Układy dosyć były długie i trudne: lecz pani Willard i dobro dziecka przemogły. Godna i zacna Amerykanka wsiadła na okręt w Havre, trzy miesiące później, z ową dziewczynką z sali przytułkowej.

Francya. Mówią że Poseł francuzki w Wiedniu St. Aulaire, przybył do Paryża jedynie w celu ukończeniu sprawy o ustąpienie wojsk francuzkich z Ankony. Ameryka, Hiszpania i Anglia, t. j. Jakson, Martinez de la Rosa i Wellington są teraz głównym przedmiotem uwagi Ludwika Filipa: śledzi on troskliwie ich krok każdy i swym przebiegłym umysłem zbogaconym przez długie doświadczenie, chciałby odgadnąć ich myśli i zjednać ich dla siebie. Lecz Jakson wychowany w obozie, z natury i powołania żołnierz, nieumie i niechce się nagiąć do widoków króla Francuzów, bo nawykły do otwartości, gardzi obrotami zmiennéj polityki Martinez de la Rosa niepodoba się Filipowi ze swego sposobu myślenia, któremu pozostał wierny i na swojem ministerstwie, a taki tryb postępowania nieprzypada do miary z widzeniem rzeczy i działaniem byłego xięcia Orleanu. Lecz więcéj daleko od dwóch poprzednich niepokoi Ludwika Filipa, xiążę Wellington wyznający od niego zupełnie odmienne zasady, on który walczył przez lat piętnaście ze sławą dla siebie i Anglii przeciw sprawie, któréj bronić jest teraz powinnością króla Francuzów, nie może zostać jego przyjacielem, a tém mniéj działać w sposobie korzystnym dla niego. Ludwik Filip i Wellington są jak dwa przeciwne żywioły, które obok siebie w jednym czasie istnieć niemogą, władza jednego grozi upadkiem drugiemu. Z tego powodu nadchodzące posiedzenia parlamentu są wielkiéj wagi dla Ludwika Filipa, bo z nich się dowie, czy polityka Torysów stawiać mu będzie nadal przeszkody, których ma aż nadto w wewnętrznym zarządzie Francyi. (*G. A.*)

— Dziennik paryzki (journal de Paris) zaprzecza wiadomości po-

wtórzonéj przez wiele gazet, jakoby rząd francuzki miał polecić swemu posłowi w Szwajcaryi, żeby oświadczył naczelnéj radzie kantonu Bern, iż Francya przestanie się interesować losem i sprawą Szwajcaryi, jeśli naczelna rada potrwa dłużéj w szkodliwém dążeniu dla państw ościennych. Tenże dziennik zaprzecza również wiadomość o odwołaniu francuzkiego posła z Szwajcaryi, i zbija wieści fałszywie rozgłoszone, że układy pana Rumigny z zagranicznemi posłami miały na celu pieniężne pretensye względem Francyi. Z Brestu odebrano telegraficzną wiadomość, iż rząd rzeczypospolitéj Hayti (San Domingo) dla zaspokojenia pretensyi Francyi przysłał 4 miliony franków. Wyspa ta po krwawej i długiej walce z Francuzami, po niesnaskach wewnętrznych, które kraj w pustynię zamieniły, jest dziś niepodległą rzecząpospolitą liczącą do miliona ludności. Młodzież z Hayti kształci się zwykle w Europie, szczególniéj w Paryżu i Londynie, a przy pokoju i dobrym rządzie, ta rzeczpospolita coraz więcéj zakwita w pomyślność. W niéj uzyskało obywatelstwo wielu z tych, których Napoleon wysłał na ujarzmienie tych wyspiarzy. Lafitte ogłosił w gazetach, że w przeciągu roku potrafi umorzyć 6 milionów franków należących się bankowi, i milion 200 tysięcy franków, które winien rządowi Lord Brom (Brougham) miał zabawne zdarzenie podczas ostatniego pobytu w Paryżu. Chciał on odwiedzić Armanda Karrela, wydawcę dziennika *National* za polityczne przewinienie siedzącego w więzieniu S. Pelagii i uzyskał pozwolenie na to od policyi. Woźnica pomylił się i zawiózł go do więzienia S. Pelagii, gdzie siedzą za długi, (są bowiem dwa więzienia tego nazwiska) i lord musiał zaniechać swego zamiaru dla krótkości czasu. (G.A.)

Austrya. Rozkazem cesarskim z dnia 21 stycznia rozwiązany został sejm w ziemi Siedmiogrodzkiéj, z powodu że posłowie przestąpili granice swych praw przy obradach i chcieli zaprowadzić zmiany w dotychczasowej konstytucyi. W tym rozkazie są następne słowa: „Zamiast pełnić to, co powinność nakazywała, szukaliście umyślnie powodów do zwłoki i podawali w wątpliwość każdą formę przysięgi, aby ją zmienić samowolnie, w czasie nieobecności wszystkich członków sejmowych. Przy tem widocznie nieprawnem usiłowaniu jeszcze wtenczas obstawaliście, gdy wam poznać daliśmy, że podobne zmiany mogą być przedsiębrane, jedynie przy zupełnem zebraniu się sejmu i za królewskiem zezwoleniem; co więcej, niepamiętni na swoje własne dawniejsze oświadczenia, z widoczną pogardą ustaw, i w sprzeczności sami z sobą usiłowaliście nadać temu sejmowi władzę, właściwą tylko prawnie zebranym sejmom, i tenże sejm, na którym przyrzekliście ubiegać się przez swe postępowanie o sławę wierności ku nam i gorliwości o dobro powszechne, zamieniliście na plac najrozwiozlejszej walki, i o ile od was zależało, aby zniweczyć istniejące prawa i uświęcone zwyczaje." W końcu tak mówi ni-

niejszy rozkaz: „Spokojni w naszem sumieniu daliśmy swem postępowaniem wielki dowód przywiązania do praw Siedmiogrodu, i czujemy się spowodowani przez powinność na nas włożoną czuwać, aby dobro powszechne nie poniosło uszczerbku przez wasz upor, z jawną pogardą praw istniejących i wszelkiego porządku połączony, i przez dłuższe trwanie waszego zgromadzenia, które nietylko przez swoje zasady głośno objawiane, lecz także przez tamowanie wolności głosu, jeźli nieodpowiada widokom stronniczym, straciło nawet pozór sejmującego ciała, i nie żąda utrzymania, ale obalenia dawnej konstytucyi: rozwięzujemy więc stósownie do władzy nam służącej, ten sejm, i ogłaszamy wszystkie postanowienia jego, przeciwne prawu i szkodliwe uświęconym zwyczajom, za nieważne, za nic nieznaczące i odrzucamy je niniejszym."

Portugalia. Dnia 4 lutego serce Don Pedra zostało przewiezione do miasta Oporto, gdzie stósownie do woli jego w testamencie wyrażonej, zostało złożone w pomniku na ten cel wystawionym Z rozkazu cesarzowej wdowy umieszczono je w srebrnej urnie, na której jest napis w języku łacińskim, obejmujący treść zasług Don Pedra dla niepodległości Porugalii. Xiąże Leuchtenberg wyznaczył znaczną summę na pensye dla wdów poległych wojowników w ostatniej walce. (D. A.)

Anglia. Z dzisiejszej poczty. — P. Aberkromby został obrany mowcą izby niższej większością 10 głosów. Wielkie zwycięstwo dla reformistów.

KRAKÓW. W téj chwili nadeszła smutna wiadomość o śmierci N. Cesarza Franciszka I, który skonał w nocy z dnia 1go marca na drugi.

W Berlinie wyszedł osobliwszy płód literacki, pod napisem: Metamorfoza koła, czyli matematyczny przedziwny pomysł turecki, o kwadraturze koła. Tenże autor zapowiada publiczności nowe dzieło w podobnym powyższemu rodzaju: o epipedologicznej demonstracyi transfiguracyi koła.

DONIESIENIE.

Antoni Najwald wynalazca skutecznego środka do wyniszczania pluskiew, poleca się potrzebującym jego pomocy i rady; mieszka pod liczbą 248 przy nowej Wesołej w domu p. Sropińskiego. (1 r.)

Przybyli do Krakowa. Sewerin Ludwik. Brzyliński Jan. Somer Franciszek. Drefnal Fryderyk z Galicyi.— Kupfer Abraham. Kunka Andrzej z Polski.

Sprostowanie. W wczorajszej szaradzie w wierszu pierwszym zamiast *stroje* czytaj *księgi*.

Dziś rano stopni zimna 1

W DRUKARNI J. CZECHA, NAKŁADEM WYDAWCY TESSARCZYK.